



fot. Sylwia Bulak

Ambasador Królestwa Danii podczas ostatniego spotkania w Lublinie opowiadał, że w jego Państwie już w przedszkolach dzieci uczą się jeździć na rowerze. Kiedy Pan nauczył się jeździć rowerem?

Jeżdżę od zawsze. Doskonale pamiętam kiedy i jak nauczyłem się jeździć na dwóch kółkach. Było to gdzieś wieku 5 lat. Pewnego dnia uszkodziło mi się jedno z dodatkowych kółek. Bardzo chciałem jeździć rowerem, ale tata nie miał czasu aby je naprawić. Wtedy postanowiłem jeździć na trzech, zamiast czterech kółkach. Po paru przejażdżkach stwierdziłem, że to trzecie kółko strasznie mi przeszkadza i je zdemontowałem. To było wspaniałe doświadczenie. (uśmiech)

A pierwszy Pana rower to ...?

Nie pamiętam konkretnej, nazwy ale był to jakiś Romek oczywiście z dwoma dodatkowymi kółkami.

Gdzie Pan parkuje swój rower na kampusie Politechniki?

Rower zostawiam pod Wydziałem Mechanicznym, od roku tylko w zasięgu widoczności kamer. Rok temu straciłem swoją nowiutką, białą szosówkę dokładnie pod Rektoratem. Gdy tego dnia dotarłem na uczelnię nie było już wolnych miejsc na wydziałowym parkingu rowerowym. Postanowiłem zaparkować pod świeżo wyremontowanym Wydziałem Elektrotechniki i Informatyki. Dokładnie pierwszego dnia po oddaniu go do użytku. Niestety miałem już wtedy pecha, bo pewien życzliwy pracownik tegoż wydziału grzecznie poprosił o usunięcie mojego roweru spod barierki, do której go przypiąłem. Zaparkowałem więc pod oknami JM Rektora. I to był ostatni raz, kiedy widziałem moją szosówkę.

Chciałoby się powiedzieć „pod latarnią najciemniej.” Czy w takim razie powinniśmy

Ruch roweru według Newtona

Rozmowa z profesorem **Rafałem Rusinkiem**, pracownikiem Katedry Mechaniki Stosowanej Wydziału Mechanicznego Politechniki Lubelskiej i ambasadorem akcji „Rowerem na Uczelnię”.

poprawić bezpieczeństwo na kampusie?

Jak pokazuje mój przykład - chyba tak. Gdyby przed rokiem była wystarczająca ilość monitorowanych stojaków rowerowych pod moim wydziałem, prawdopodobnie nie straciłbym roweru.

Na co jeszcze zwróciłby Pan uwagę?

Zdecydowanie należy zwiększyć ilość stojaków. Mogą być takie jak pod stołówką, a najlepiej gdyby były ukształtne. One są najbezpieczniejsze. Niestety te małe (niskie) decentrują koła. Poza tym miło by było, gdyby kampus miał połączenie ze ścieżką rowerową.

Chyba możemy potraktować codzienne jeżdżenie rowerem do pracy jako czynne i regularne uprawianie sportu.

Jak najbardziej. Dodatkowo staram się w tygodniu pływać i biegać średnio 15-20 km.

Gratuluje i zazdroszcze formy.

Jazda rowerem to pasja i narzeczcie sprawnej komunikacji po zatoczonym mieście. Dodatkowo rozrywka i srodek oszczedzajacy czas, srodowisko naturalne i pieniadze. A forma...? Jest przy okazji, ale moglaby byc lepsza. (smiech)

Kiedy zamienia Pan jednoślad na samochód? Czy bywają takie dni?

Oczywiście, że tak. Wszystko zależy od pogody. Opady deszczu lub śniegu sprawiają, że przesiadam się do samochodu. Inne okoliczności poza mrozem poniżej 25 stopni nie są w stanie

często. Patrząc z drugiej strony, potencjalnym zagrożeniem są kierowcy autobusów miejskich, którzy nie mogą pogodzić się z faktem, że rowerzyści są uczestnikami ruchu drogowego i mają swoje prawa oraz mogą być szybsi i pierwsi na skrzyżowaniu. Zdarza się, że zajeżdżają drogę rowerzystom, którzy ośmielili się ich wyprzedzić. Na ścieżkach rowerowych również nie jest bezpiecznie. Jedyną kraksą jaką miałem od dłuższego czasu była na ścieżce rowerowej.

W takim razie co należy zrobić aby rowerzyści byli bezpieczni i nie stwarzali zagrożenia dla innych?

minut (jak się postaram to 12, a jak trafię na zieloną falę to nawet 10) bez względu na porę dnia, natomiast samochodem od 20 do 30 minut. Któż może sobie pozwolić na takie marnotrawstwo, zwłaszcza w najpiękniejszych latach życia? Raczej nie studenci! Wszyscy wiedzą, zwłaszcza studenci, że okres studiów to niezapomniany czas spotkań towarzyskich i zabawy, po co go tracić stojąc w korkach. A co do zachęty - to może ocena w górę z ekologii i wychowania fizycznego? A dla osób, które opiszą ruch roweru równaniami Newtona to również z mechaniki? Podkreślam wartość słowa może. (śmiej)

„Wszyscy wiedzą, zwłaszcza studenci, że okres studiów to niezapomniany czas spotkań towarzyskich i zabawy, po co go tracić stojąc w korkach... A co do zachęty - to może ocena wyżej z ekologii i wychowania fizycznego? A dla osób, które opiszą ruch roweru równaniami Newtona to również z mechaniki? Podkreślam wartość słowa – może.”

zniechęcić mnie do podróży rowerem.

Jeździ Pan samochodem. Z punktu widzenia kierowcy – jakie jest Pana zdanie na temat znajomości zasad ruchu drogowego wśród rowerzystów?

Nie jest źle, ale rowerzyści są czasami bezmyślni zwłaszcza, ci którzy nigdy nie siedzieli za kierownicą samochodu. Oni nie zdają sobie sprawy z tego, że szybko zbliżający się rower może być niewidoczny na drodze lub na przejściu dla pieszych, co zdarza się bardzo

Wystarczy myśleć...i pamiętać, że są też inni użytkownicy ścieżek i dróg.

Czyli Panie Profesorze – włączamy myślenie.

Dokładnie tak i pamiętamy, że nie jesteśmy sami na drodze.

W jaki sposób Politechnika może zachęcić studentów do tego, aby pozostawili auta w domach i przesiadli się na rowery?

Jako umysł ścisły przytoczę kilka faktów. Droga z uczelni do domu zajmuje mi około 15

Panie Profesorze, jeżeli zdarzy się student, który takie równanie przygotuje to proszę obiecać, że otrzyma ocenę wyżej. Bardzo dziękuję za rozmowę.

Obiecuje, ale muszą to być równania dla wszystkich ruchomych elementów roweru, a przynajmniej tych najważniejszych. Życzę wszystkim rowerzystom powodzenia w pisaniu równań i satysfakcji z jazdy rowerem. Dziękuję .

rozmawiała
Magdalena Palka (BRIK PL)

KLIKNIJ I ŚLEDŹ WYDARZENIE NA FACEBOOKU